

# RUCH PEDAGOGICZNY

MIESIĘCZNY DODATEK

DO „GŁOSU NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO“.

---

## Z filozofii.

Nie zawsze wychowawca zdaje sobie z tego sprawę, a jednak zawsze tak jest, że we wszystkim, co czyni, zależny jest od pewnego światopoglądu i ten światopogląd wyraża. Im bardziej działalność swą świadomie pojmuje, tem żywszą uczuwać musi potrzebę określenia tego ogólnego stanowiska, z którego całe postępowanie jego, jako wychowawcy wypływa. Wychowanie jest faktem doświadczenia, jedną z praktycznych konieczności. Dlatego w każdym światopoglądzie znaleźć ono musi miejsce i jakieś uzasadnienie. Każdy system filozoficzny może stanowić podstawę wychowania, ale nie każdy daje podstawę równie pewną, rozległą i dla praktyki owocną. Dla różnych części wychowania różne stanowiska i kierunki filozoficzne niejednokrotnie mają znaczenie. Światopogląd naukowy, albo mechaniczny, materialistyczny i monistyczny nadają się przede wszystkim dla uzasadnienia metod i środków wychowania, konieczności oparcia ich na znajomości psychicznej i fizycznej natury dziecka, na obserwacji, doświadczeniu. Natomiast etyczne czynniki wychowania, pojęcia celu pewniej i konsekwentniej wyprowadzić się dają ze światopoglądu religijnego albo filozoficznego, a w tym ostatnim ze stanowiska idealistycznego lub dualistycznego.

W ciągu ostatnich lat kilkunastu w umysłowości ogólnej, w sposobie pojmowania świata, życia, warunków poznania i prawdy, dokonywa się zwrot wyraźny. Pojmowanie naukowe, pozytywistyczne, przyrodnicze, uwzględniające głównie zjawiska zewnętrzne, materialne, ulega ograniczeniu na korzyść filozofii i nauk humanistycznych; w filozofii znaczenia nabierają zagadnienia metafizyczne, dotyczące ostatecznych podstaw bytu i myślenia poza doświadczeniem zmysłowym; w rozwiązywaniu zagadnień tych wydają się pierwiastki idealistyczne i etyczne. Wyrazem dążności tej jest wogóle ożywienie się, odrodzenie badań i zainteresowań filozoficznych, powrót do niektórych dawniejszych systemów, naprzód Kanta, ostatnio Fichtego, Schellinga, powstanie wreszcie nowych, więcej lub mniej oryginalnych kierunków, których głównymi wyrazicielami są James (czyt. Dzems), Bergson i Eucken.

Wspólnem poniekąd stanowiskiem trzech tych myślicieli jest pogląd, że w świecie takim, jaki jest nam dostępny, nie wszystko daje się pojąć i wytłumaczyć rozumem, w sposób przyrodniczy, wedle zasady logicznych racji lub przyczyn i skutków, że zrozumienie świata, a przede wszystkim życia, w szczególności naszego życia ludzkiego, duchowego, jest sprawą nie tylko i nie tyle rozumu, ale woli, uczucia lub intuicji. Wiąże się z tem przekonanie, że świat i w nim człowiek nie jest czemś gotowem, skończonem, co musielibyśmy bezwzględnie przyjąć, ażeby się do tego zastosować i tylko w tem jak najlepiej urządzić. Świat, rzeczywistość jest czemś, co się dopiero staje, tworzy się, a w tem stawianiu się człowiek ma czynny udział, jest jego współtwórcą, i od niego, od jego woli, wolnej woli, zależy w pewnym stopniu, jakim ten świat będzie, jakim się stanie. Człowiek jest współtwórcą, bo oprócz niego działają — tak samo twórczo dla przyszłości — i inne wyższe potęgi, z któremi jest on w pewien sposób związany, jest sam ich przejawem, doznaje ich działania, z niemi współdziała, może się przyczyniać do wzmocnienia i zwycięstwa jednych, upadku drugich.

Nie trudno dostrzedz, jakie wnioski, impulsy ze stanowiska takiego czerpać może wychowawca. Jeżeli „świat nie jest czemś gotowem, skończonem“, to tem bardziej zadania swojego wychowawca nie może pojmować jako czegoś gotowego, zamkniętego, co można by spełnić, wyczerpać w całości. Cokolwiek i ilekolwiek da on uczniowi — wiedzy, uzdolnień — wszystko to musi być przewyciężone, wszystko to będzie tylko stopniem, przejściem, bo — rzeczywistość się staje, wciąż tworzy nowa. I uczeń jego ma być jej twórcą, a więc przede wszystkim to jego powołanie i tę siłę musi w nim nauczyciel nie tylko uszanować, ale budzić, popierać, otwierać pole — indywidualności, inicjatywie, samodzielności, twórczości ucznia. Ale rozwój i przyszła praca dokonywać się musi przy udziale, że tak powiemy, w porozumieniu z pewnemi wyższemi, ponad ludzkimi potęgami, z których isć będzie kierunek, pobudki i siły dla pracy przyszłości. Więc jednocześnie musimy w uczniu naszym utrzymać i rozwinąć zdolność tego współdziałania, porozumienia, czucie dla niego i rozumienie, czyli rozwinąć w nim głębsze życie wewnętrzne, wrażliwość i miłość dla idealnych, moralnych wartości życia.

Z kierunkami, o których mowa, czytelnik polski zapoznać się już może z kilku dobrych przekładów, które ostatnio wydano. Dla ogólnego zorientowania się najlepiej posłuży przystępnie i zajmująco napisane dziełko prof. Goldsteina p. t. „Nowe drogi w filozofii współczesnej“ (przekł. K. Błeszyńskiego. Wyd. „Książnicy Naukow. i Liter.“) Książka zawiera głównie charakterystykę i treść poglądów wymienionych myślicieli Bergsona,

Jamesa i Euckena. Dla bliższego ich poznania mamy dawniej już w teże „Książnicy“ wydany Bergsona „Wstęp do metafizyki“, oraz świeżo wyszłe głośne dzieło tegoż autora: „Ewolucya twórcza (Przekład F. Znanieckiego, Gebethner i Sp.) Jamesa z rzeczy pomniejszych jest „Potrzeba Wiary“ i „Pogadanki psychologiczne dla nauczycieli“, a niedawno wydana w przekładzie W. Witwickiego: „Filozofia Wszechświata“ (Lwów, „Wiedza i życie“) zawiera zasadnicze podstawy jego filozofii.

J. Wł. Dawid.

---

---

## Ważniejsze wytyczne do reformy elementarza.

Wyrazy i teksty elementarza. (Dokończenie cz. 1.)

Już oddawna zdawano sobie sprawę z tego, że wyrazy i teksty w książkach dla dzieci powinny być zrozumiałe dla nich i zajmujące. Komeński we wstępie do swego „Orbis Pictus“ pisał o nauce: „Będzie nauką jasną, a przeto mocną i gruntowną, jeżeli to wszystko, czegokolwiek dzieci się uczą, nie jest zawiłe, trudne i pomieszane; ale jasne, wyraźne i tak oczywiste jakbyś palcem wskazywał. „Nieco później przestrzegał w „Projekcie“ dla komisji Edukacji Narodowej Popławski z (r. 1774): „Ile można, wystrzegać się należy w tych książkach długich perjdów, wysokiej lub też sadzonej wymowy. Dość będzie na słowach jasnych, właściwych, prawdę wyrażających, oczywistość oczywiście wskazujących“. Te wskazania uległy w późniejszych czasach u autorów elementarzy zupełnemu zapomnieniu i zaniedbaniu. Troszczyć się poczęto o to jedynie, aby wyrazy powtarzały pewne sylaby i prawdziwie poczęto „nie przebierać“ w tych wyrazach.

W „Szkółce“ np. autor każe odczytywać dzieciom takie wyrazy jak runo, ruta, hale, infuła, kołacz, huculi“ i t. p.. W elementarzu „Towarzystwa Szk. Lud. „sasa, asa, ano, sal, saki, osęka, wary, ata, rata, ruty,... i t. d.“ W elementarzu Promyka spotykamy podobne wyrzy: boba, bebe, huculi, hołota, fafuła, pucy, fanaberye, pace“, i t. d... Co te wyrazy znaczą? Jakże zainteresowanie zdolne są one wzbudzić w dzieciach? Co będzie robiła myśl dziecka, czytającego te głupstwa?

Warto się także zastanowić nad tem, jakie wyrazy zestawione są jedne obok drugich. W „Szkółce“ np. spotkamy zestawienia takie jak np. „ułani, wołowina“, „... koguty, jagody, organy“... „huculi, obcegi, gołębica“... Zmuszają one ucznia do przeskakiwania od pojęcia do pojęcia, pomiędzy którymi nic niema wspólnego, które ani w umyśle osób zdrowych ani nawet chorych umysłowo nie zjawiłyby się po sobie. „Ułani“ obok

„wołowiny“, „obcegi“ obok „gołębicy“ stają się powodem najdziwniejszych skojarzeń, wystawiają one umysł ucznia na ciężkie, zaprawde, próby. Jeśli, w dodatku, autor elementarza jest „muzykalny“ i wyrazy w elementarzu układa w rymy (co się u nas często zdarza), wrażają się one z całą siłą w swych niedorzecznych zestawieniach w umysł ucznia, są powtarzane na pamięć i recytowane jak wierszyki. Zarzut podobny należy uczynić autorowi elementarza „Tow. Szk. Lud.“, który raz po raz wprowadza takie zestawienia wyrazów, jak np: „zegary, galary, galareta, gazeta“,... „góra, górka, moja córka“,... „trony, strony, rób, trup“,... „kawka, sikawka, dzik, młodziak“,... i t. p. Spotykałem na plantach w Krakowie bawiące się dzieci, które z pamięci deklamowały te „wierszyki“.

Teksty zdaniowe również nie są lepsze: żadne wymagania bądź gramatyczne, bądź logiczne, żadne względy estetyczne, najmniejsze nawet liczenie się z myślami i zainteresowaniami dziecięcymi, — nic to wszystko nie obchodzi autorów elementarzy, istny żargon panuje w ich książkach. Mama ma, „oni murowali“,... „wesołe kozy na łące“ (Szkółka)... „anny nos“,... „ul u syna“,... „pana wola“,... „osa na oku“,... „zarobi rybak“,... „włochy jedzą żaby i węże“,... „buda do sadu“,... (elem. „Tow. Szk. Lud.“) — są to okazy tekstów zdaniowych. Zestawienia tych zdań są niemniej dziwaczne, niż zestawienia wyrazów. „Szkółka“ więc np. zestawia obok siebie zdania takie jak: wołamy do boga, mama gotuje pirogi, „lody tają, domy mają kominy“,... „woły ryczą, człowiek ma duszę“,... „biała bielizna, żrebie, jem obiad, gwiazdy świecą na niebie“,... i t. p. Elementarz „Tow. Szk. Lud.“ zestawia zdania w podobnie dziwny sposób, dbając jeszcze na dobitkę o melodyjność wiersza: np: „nowy polowy, opalony ul“,... „u nas lipy, u was las, ona woli nowy pas“,... „ja idę, oni idą, zegary idą i biją“,... „kochamy ojca i matkę, kichamy po tabace“,... „szczygieł śpiewa, pies szczeka, myszka piszczy, szcztotki robią ze szczeciny“,... „osa kole, orna rola, orne pole, parasole“,... i t. d.

Ten sam charakter zachowują teksty najnowszych naszych elementarzy: tak np. elementarz Szanserówny, wydany w roku 1911 w Warszawie w niczem powyższymi elementarzem nie ustępuje, przeciwnie raczej je jeszcze prześciga swymi niedorzecznymi tekstami; wyjmuję z elementarza tego jeden przynajmniej ustęp, nie najbardziej jeszcze dobitny: „oto moje lale; tu, baba myje te 2 koty, a tata bije mole; mamy kije, bale i teki; kaleka maluje motyle“...

Niektóre wyrazy i teksty w elementarzach uzupełniane są obrazkami; daje to autorom nowy powód do błędów metodycznych. Często np. pewne obrazki nie mają odpowiednika w tekście: w „Szkółce“ np. pod obrazkiem domu zamieszczone są wyrazy: „do, woda, dolina, udo, buda koło domu (-której, nawiasem na obrazku niema-), komoda, budowa“,... pod obra-

zkiem gołębia: „go, gaje, gile, gęba, noga, rogi, waga, koguty, jagody, organy, wołamy do boga, mama gotuje pirogi“, i t. p. Często zestawiane są obok siebie obrazki przedmiotów, nie ze sobą nie mających logicznie wspólnego, dlatego jedynie, że mają jakąś literę wspólną, jak np.: „dzik“ i „dżban“, „anioł“ i „wiewiórka“, „kolej“ i „lejek“ „gęś“ i „świderek“, i t. p. Okoliczność przypadkowa, że wyrazy, oznaczające części ciała, są w polskim języku krótkie i łatwe, stała się powodem przepełnienia niektórych elementarzy obrazkami tych skrawków ciała ludzkiego, wyglądającymi obrzydliwie. W elementarzu np: „Tow. Szk. Lud.“ naliczyć można aż 10 takich ilustracji: 1. nos, 2) 2 nosy; 3) oko, 4) ręka, 5) noga, 6) język, 7) wąsy, 8) 2 ręce, 9) ucho, 10) dwoje uszu. Istotna klinika chirurgiczna! Wszystko to świadczy o najzupełniejszym zaniedbaniu wszelkich względów estetycznych w naszych elementarzach.

Ten sam brak więzi logicznej, jaki wykazują teksty i obrazki w elementarzach, zauważyć się daje również w pogadankach, wprowadzanych przez niektórych autorów przy nauce liter. Tak więc np. Maciołowski w swoich wskazówkach do „nauki czytania według „Szkółki“ rozpoczyna naukę litery „i“ w sposób następujący:

a) Rozmowa. Któż z was pamięta wierszyk o Zosi, której się sukienka podarła? Powiedz Zosiu!

Zeszły dziurkę póki mała  
Mama Zosię przestrzegała  
Ale Zosia niezbyt skora  
Odwlekała do wieczora

Z dziurki dziura się zrobiła  
A choć Zosia i zeszyła  
Popsuła się sukienka cała,  
Żle, że mamy nie słuchała.

Krótkie odpytanie treści. Potem następuje rozmowa. N. Czemu Zosia zeszywała sukienkę? i t. d. Dowiadujemy się że „igła“, następnie że „igła jest stalowa“, wreszcie wyraz „igła“ rozkładamy na dwie sylaby „i-gła“, stąd uczymy ucznia dźwięku „i“; brzmienie zaś „gła“ usunięte ma być w niepamięć.

Powstaje pytanie, jaki tu związek ma „wierszyk o Zosi“ z dźwiękiem „i“? Jeśli z wiersza danego coś się wżera w myśl dziecka, to chyba ową dziurką, wyrastającą w ciągu kilku godzin do kolosalnych rozmiarów, ponieważ może morał danego wierszyka, nigdy zaś „igła“, o której nawet (jakby na ironię) mowy żadnej niema w tym wierszu. A dalej tłumaczyć ma nauczyciel uczniowi, coś całkiem innego, mianowicie że igła robi się ze stali, że „jest stalowa“, i t. d. i po tem zupełnem odbiegnięciu od treści i idei wierszyka doprowadzić go ma nareszcie nauczyciel do wyłuskania dźwięku „i“ z pierwszego w zdaniu „igła jest stalowa“ wyrazu, z wyrazu „igła“. Zrozumiałe jest dążenie autora do ożywienia nauki litery „i“ pogadanką, środki jednak przez niego zastosowane wartość tego dążenia obracają w niwecz.

Wszystkie te wyżej załączone przykłady nie stanowią jakiegos przypadkowego *curiosum*, dotyczą one najzwyczajszego pod tym względem stanu rzeczy w naszych elementarzach. Jak ważną jest sprawa reformy, dowodzą chociażby badania porównawcze nad czytaniem wyrazów bez związku zdań niepowiązanych ze sobą i niezrozumiałych, oraz tekstów zrozumiałych i zajmujących, — z badań tych wynika, że zarówno dzieci jak i osoby dorosłe, czytające biegle, daleko wolniej i ze znacznie większą liczbą błędów czytają szeregi wyrazów bez związku lub zdań niezrozumiałych, aniżeli teksty zrozumiałe, zajmujące, rozwinięte logicznie. W początkach nauki, kiedy uczeń nie posiada jeszcze większej wprawy w czytaniu, kiedy łatwo może się mylić i mieszać ze sobą poszczególne litery lub wyrazy, sprawa doboru tekstów, odpowiadających zainteresowaniom, sposobowi myślenia i wyrażania się ucznia, nabiera pierwszorzędного znaczenia. Zrozumienie zasady i opanowanie techniki czytania jest rzeczą tak trudną, że odbywać się powinno zawsze w warunkach jak najprostszych, jak najłatwiejszych. Szeregami wyrazów bez związku, niezajmujących i niezrozumiałych, zdań niepowiązanych logicznie, doborem obrazków i pogadanek niezastosowanych do nauki, — początki owe dzieciom utrudniamy. Przy czytaniu tekstów normalnych, zrozumiałych i logicznych, myśl czytelnika wybiega naprzód i przygotowując go poniekąd do wyrazów najbliższych, daje mu możność uproszczonego rozpoznawania tych wyrazów — polegającego na tem, iż czytelnik posługuje się pamięcią obrazu ogólnego kształtu wyrazu, nie potrzebując rozpoznawać każdej kolejnej litery i składać dźwięki w brzmienia wyrazów. Zdolności te, tak ważne dla postępów w czytaniu, przez dobór nieodpowiednich tekstów są zaniebane, a przez to i przejście do biegłego czytania jest utrudnione i opóźnione.

Reasumując powiedziane wyżej o tekstach naszych elementarzy, stwierdzić musimy konieczność daleko idącej reformy, zadaniem której będzie ustalenie właściwego, uwzględniającego wyżej zaznaczone przesłanki, repertuaru wyrazów elementarza i oparcie nauki całej na tekstach logicznych, zrozumiałych i zajmujących dla uczniów. Uwzględnienie reformy podobnej poczytywać należy, sędzę, za pierwszy obowiązek każdego dzisiejszego autora, zachowujący swą moc we wszelkich warunkach, niezależnie od metody, według której prowadzona będzie nauka czytania i pisania.

*M. Falski.*

---

---

## Idealy naszych uczniów.

(Dokończenie).

Bez porównania mniej aniżeli w kl. IV posp. było w kl. I w. (5 rok nauki) uczniów, pragnących bogactwa materialnego. Do kategorii A typu pierwszego można zaliczyć na 36 zaledwie 6 uczniów. Dwunastoletni syn majstra szewskiego chciałby „być bogatym, bawić się i nic nie robić”. Szczególną odpowiedź dał 12 letni chłopak syn byłego dyr. teatru prowincjonalnego: Pragnie „być bogatym i mieć lat 24 i stanąć na kobiercu *Małżeńskim* i zostać lekarzem i mieć dzieci i pojechać za granicę i używać tam mieściecy miodowych”. Trzech uczniów wyraziło wiele skromniejsze wymagania: flobert, piłka nożna, rower, laubzega jest ich marzeniem. Chłopiec małozdolny (repetent) odpowiedział ogólnie: „moje pragnienia są zabawy”.

Z 25 uczniów, których pragnienia osobiste są natury idealniejszej, czterech obok zabawy wymienia naukę, jeden chce „dojść do wieku poważnego i żyć w zgodzie z ludźmi”; dwu chciałoby zdobyć zawód: jeden chce zostać ślusarzem, drugi maszynista kolei, 17 pragnie nauki i dalszego kształcenia się w szkołach. Kilku między tymi ostatnimi motywuje chęć uczenia się tem. aby w przyszłości uzyskać stanowisko: 1 elektryk, 2 nauczyciela, 1 oficera; niektórzy piszą: „pragnę się uczyć abym wyszedł na porządnego człowieka”, albo „abym był człowiekiem wykształconym”, „pobożnym i bogobojnym”. — Chłopiec z poza Krakowa (na mieszkaniu u stróża klasztornego) pragnąłby „tylko najbardziej zostać pomocnikiem OO. Misyjonarzy gdyż pragnę — mówi — podróżyć po częściach świata i jestem na wszystko wytrwały”. Jeden uczeń pragnie mieć ojca i matkę (sierota).

Życzenie szczęścia najbliższej rodziny wyraził tylko jeden uczeń, a trzech pragnie odbudowania Ojczyzny i pracy dla dobra narodu. Jeden uczeń pragnie „jak najprędzej poznać dzieje Ojczyzny i wrócić na Podole, aby tam brać pod jarzmo moskiewskie przypomnieć, że są Polakami i że mieli Ojczyznę, lecz silniejszy wyrwał. Ze powinni mówić po polsku i czcić swą wiarę”. (Przybył z Podola, lat 16). „Moje najgorętsze pragnienia są — pisze Poznańczyk — żeby Polska nasza powstała na nowo i żebyśmy byli wolni i niezależni od nikogo!”

W trzeciej klasie wydz. (7 rok nauki) żaden z 65 uczniów nie wyraził chęci zdobycia majątku, pieniędzy. Z trzech uczniów, których możnaby zaliczyć do kategorii A typu pierwszego, jeden „chce żyć długo, zdrowo i szczęśliwie i żeby mu się we wszystkim dobrem dobrze powodziło”, drugi pragnie jak najprędzej ukończyć szkołę i mieć „swoją kawalek chleba” a trzeci rowerowi i piłki nożnej.

Uczniów, których pragnienia wychodzą poza sferę wyłącznie materialną, było w tej klasie 37.

Uczeń tępy pragnie się „poprawić ze wszystkich języków — kupi sobie piłkę nożną. A później sobie kupi lampę magiczną i dużo obrazów świetlnych”. Chłopiec mało zdolny pragnie mieć „maszynę lub gwizdawkę, aby się za młodu uczyć mechaniki a coś stego korzystać”.

22 uczniów myśli poważnie o swojej przyszłości: dwunastu z nich chce ukończyć szkoły, a następnie zostać rzemieślnikiem lub przemysłowcem, trzech chciałoby zostać nauczycielami, dwóch urzędnikami, jeden rolnikiem, jeden wojskowym, a trzech wreszcie chce ukończyć szkoły, aby zostać „jakimś porządnym człowiekiem”. Charakterystycznymi dla tego stopnia rozwoju są życzenia uczniów, którzy pragną dokonania jakiego wynalazku, — zwykle treści marzenia jest aeroplan, lub też pragnienie przygód i dalekich podróży albo sławy Amatorów na Edisonów było sześciu. „Pragnąłbym wynaleźć maszynę, którąby podziwiał cały świat”. Inny znów chciałby „zostać wynalazcą przyrządu, ażeby mógł swobodnie bijać w powietrzu”. Trzeci rozpisuje się szeroko o swoich rysunkach, planach i modelach: „pragnąłbym mieć wiele przyrządów fizycznych. Jak n. p. dynamomaszynę wiele induktorów i rozmaitych

przrzędów elektrycznych później aeroplany — wiele robię przygotowań do tej nauki więc staram się o wiele książek o balonach i aeroplanach, rysuję najrozmaitsze plany, robiłem najrozmaitsze modele, które mi wprawdzie nie lataly... Mam wiele maszyn mojej roboty jak na przykład do przecinania papieru i maszyny parową lecz zawsze mi czegoś do niej brakuje<sup>4</sup>. Dwoch obok dalszego kształcenia się chce „zwidzié świat”. Pięciu chce się uczyć, między tymi jeden gry na skrzypcach.

Sześciu uczniów zaliczyć można do typu altruistycznego; życzenia ich dotyczą jednakowoż tylko najbliższych krewnych, zazwyczaj rodziców. Jeden z nich obok zyczeń osobistej natury (Pragnąłby mieć „stanowisko na wsi, swój własny domek przy nim ogród owocowy, staw i kawalek lasu<sup>4</sup>) pragnie też żeby „rodzice byli szczęśliwi i żeby dziadek który jest bardzo chory wyzdrowiał”. Czterech pragnie skończyć nauki, „a potem dopomódz rodzicom (matce na starsze lata)”. Szósty obok zdrowia rodziców pragnie „powstania Ojczyzny<sup>4</sup>”.

Życzenia dwu uczniów wychodzą poza sferę, dotyczącą najbliższych osób: „Pragnąłbym aby ukończyć swe nauki z postępem pomyślnym i później pracować nie tylko dla siebie, ale także dla społeczeństwa”. Drugi pragnie „podnieść oświatę polską i dostać jakąś posadę utrzymywać z niej sprawowaną matkę i ojca i wspomagać biedniejszych ludzi i kolegów<sup>4</sup>”.

Siedemnastu uczniów tej klasy pragnie najgoręcej odbudowania Polski, lub rozwoju oświaty, handlu i przemysłu w Polsce. Przytaczamy szereg odpowiedzi tych uczniów: „Pragnąłbym walczyć a nawet śmierć ponieść dla Ojczyzny<sup>4</sup>” — „Pragnąłbym na przykład w walce z Moskalami o niepodległość odznaczyć się”. — „Drugim moim pragnieniem jest przysłużyć się czeni oczyszczeniu, za którą bym chętnie nawet krew przelał”. (Pierwsze pragnienie — to, narażenie swojego życia na rozmaite niebezpieczeństwa n. p. „stojąc naprzeciw grubego i dzikiego zwierza<sup>4</sup>”. Trzecim życzeniem tego ucznia jest „wybić się na dość ładne stanowisko i nieść ulgę temu biednemu ponieważranemu ludowi<sup>4</sup>”). — „Zostać dobrym polakiem broniącym ojczyzny do ostatniej kropli krwi i dobrym katolikiem<sup>4</sup>”. — „Chciałbym jaknajprędzej zarabiać aby rodzicom moim dopomagać i do powstania jak by było iść”. — „Mojem najgorętszem pragnieniem jest żeby ojczyzna nasza powstała i była wolnym państwem a ja żebym służył w wojsku polskiem<sup>4</sup>”. — „Moje najgorętsze pragnienia są: abym wyrósł na dzielnego syna nieszczęśliwej ojczyzny i abym kiedyś stanął do walki jako dobry Polak za wolność swego narodu<sup>4</sup>”.

W klasie 4 wydz. (8 rok nauki) na 98 uczniów znalazł się tylko jeden, którego „życzeniem byłoby dorobić się majątku i później kupić sobie jakiś majątek ziemski i osiąść na wsi i żyć pobożnie aż do śmierci<sup>4</sup>”.

Między 37 uczniami, którzy mają na oku osobiste, ale mniej lub więcej idealne cele, jeden chciałby mieć „dobry postęp”, dwóch zdawać do szkoły realnej, ośmiu pragnęłoby uzyskać posadę biurową, pięciu myśli o pracy w dziedzinie przemysłu lub handlu, jeden chce zostać ogrodnikiem. Czterech uczniów pragnie ukończyć seminarium i zostać nauczycielami. (Między tymi ostatnimi jeden wyraża nadto pragnienie, „żeby usunąć wszystkich izralitów z Krakowa<sup>4</sup>”). Pięciu uczniów pragnie zostać budowniczymi, a jeden inżynierem i zajmować się budowaniem rozmaitych wielkich kanałów<sup>4</sup>”.

Sześciu uczniów marzy o podróżach; celem ich marzeń — zwiedzenie Hradczyna, grot adelsberskich, Chin i Himalajów, jeden z nich chciałby „przejechać cały świat”, największem pragnieniem drugiego poznanie środkowej Afryki. „Mojem upragnionym celem — pisze szósty — są podróże dalekie do bieguna Póln. i Polud<sup>4</sup>”. Dwóch uczniów chciałoby zbudować aeroplan. „Moim największym ideałem — brzmi odpowiedź jednego z nich — jest myśl o areoplanie ażebym kiedy mógł zrobić areoplan własnego pomysłu i mógł się unosić w powietrzu bez żadnej katastrofy<sup>4</sup>”. Ostatni wreszcie z tej grupy chce być wynalazcą i zyskać sławę.

Z trzydziestu i jeden uczniów, których można zaliczyć do typu altruistycznego, dziewięciu pragnie po uzyskaniu stanowiska pomagać rodzicom, Przytaczamy szereg odpowiedzi: „Pragnieniem mojem także jest abym był podporą na starość dla rodziców, abym mógł utrzymać matkę na stare lata<sup>4</sup>”.



„zostać nauczycielem abym pomagał mojej matce“, jeden obok tego, że chcialiby „dawać utrzymanie dla rodziców, którzy nie będą mogli zarobić bo będą starzy“ rozdałby część swego majątku na cele dobroczynne“, gdyby „był bogatym człowiekiem“ Marzeniem 22 uczniów zaś jest praca „dla dobra narodu“, stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa“. Dwaj odpowiedzieli, że chcieliby założyć fabrykę, aby „bojkotować w ten sposób wyroby pruskie i niemieckie a brać wyroby polskie“. Dwóch uczniów pragnie założyć przedsiębiorstwo budowlane i budować domy, któreby zamieszkiwali ludzie biedni „i ażeby mieli mieszkania tanio i w ten sposób pomódz biedakom w ich doli“. Jeden uczeń uzasadnia potrzebę i znaczenie szkół rolniczych dla ludu wiejskiego: „Chciałbym, aby w Galicyi powstało jak najwięcej szkół rolniczych, ponieważ podniosłoby się przez to znaczenie rolnictwa, bo wieśniacy potrafiliby więcej z tej ziemi wyzyskać aniżeli do tego czasu. Chłop mając ze szkół rolniczych użytek maszyn, kupi prędzej tę maszynę, gdy wie że przy pomocy niej potrafi sobie więcej zaozczędzić czasu i nie narobić się tak ciężko. Jednakże szkoły rolnicze nie powinny być tak urządzone aby syn chłopski zastał tam wygody gdyż potem nie chce wracać na rolę ojcowską lecz stara się zaraz do dworu“. Dwóch chce „wspierać ubogich mieszkańców“, rozdać „majątek prawdziwie potrzebującym“. Trzech pragnie pomagać „ludowi w oświecie, i w pracy dla wspólnej naszej lepszej przyszłości“. Jeden chce zostać nauczycielem „i wykształcać duchy uczniów jak nasi nauczyciele“, jeden pragnąłby utrzymać matkę, „wznosić się na coraz wyższą stopnie a przytem dostawać większą pensję a pieniędzmi zbywającemi wspomagać polskie stowarzyszenia“, — „Największym mojem pragnieniem byłoby zapewnienie sobie bytu na przyszłość, ułzenie rodzicom którzy ciężko pracują. Dalszemu mojem pragnieniem byłoby wydobyć z nędzy i niedoli całą ubogą ludność — chciałbym by na świecie nie było biednych ani bogactw chcialbym by cała ludność była równo bogata... by ludzie byli zawsze szczęśliwi, by państwa nie prowadziły ze sobą wojen które tylko niszczą ludność“.

Odpowiedzi uczniów w typy trzeciego było dwadzieścia dziewięć. Treścią ich: marzenia o wyswobodzeniu ojczyzny, wolności Polski. Wszystkie te wynurzenia cechuje szczerze, głębokie uczucie patriotyczne. Dziewięć uczniów wyraziło tylko pragnienie, by Naród odzyskał niepodległość, reszta „chciałaby współdziałać w pracy nad odbudowaniem Polski, bądź to szerząc oświatę wśród ludu, bądź też biorąc czynny udział w walce o wyzwolenie. Oto kilkanaście odpowiedzi:

„Moje najgorętsze pragnienia — pisze zdolny uczeń — są 1) Wolność Polski, 2) Zgnębienie wrogów, 3) Wypędzenie żydów z Polski, 4) stanie się sławnym człowiekiem przez jakiś czyn bohaterski. 5) odbycie podróży przez kraje amerykańskie, azyatyckie i afrykańskie, 6) Rozszerzenie ruchu rewolucyjnego w Rosyi“.

„Pragnąłbym oswobodzić ukochaną ojczyznę, ponieważ Polacy w tych częściach Polski dużo cierpią i nie mogą się kształcić, wszkolach dlatego że rząd rosyjski i pruski nie pozwala tam budować szkół ani używać języka polskiego. Pragnąłbym także w trzeciej części Polski t. j. w Galicyi oświecić ludność bo tylko przez oświatę Polska może zostać oswoobodzoną“.

„Pragnąłbym... aby nasza Ojczyzna żyła i żeby doszła do dawnej sławy. Abym skończył szkoły zdał egzamin i został nauczycielem. Abym nauczał dzieci wiejskie niemające żadnych wiadomości o naszej ukochanej Polsce“.

„Pierwsze pragnę abym był po śmierci zbawiony, a za życia aby najukochańsza ojczyzna powstała. Pragnąłbym być człowiekiem silnym mądrym i potężnym i abym mógł zmniejszyć ilość w Polsce izraelitów. Zyczyłbym sobie aby wszystkich którzy brali udział w rabowaniu ołtarza na Jasnej Górze, spotkała wielka kara Boska, boby sie inni poprawili“.

„Moje najgorętsze pragnienie jest aby Polska odzyskała dawną niepodległość i żeby polacy którzy cierpią pod zaborem pruskim i rosyjskim wyswobodzili się. Mojem pragnieniem jest aby dawne rycerskie czasy powstały w których Polacy mieli największą siłę“.

„Pragnął bym żeby Polska była tak wielka jak za czasów Kazimierza

Wielkiego lub za czasów Władysława Jagielly. Pragnął bym takrze żebyśmy tak pokonali naszych wrogów i żebyśmy ich w takim upadku widzieli jak my teraz jesteśmy“.

„Najgorętsze moje pragnienia są: Aby powstała Polska aby się podniosł przemysł handel oświata nauka a wskutek tego podniosły się dobrobyt kraju i nie emigrowaloby tyle narodu do innych krajów na robotę. Także gorącym mem pragnieniem jest aby każdy Polak kupował swój wyrób i aby były zamknięte zostały granice pruskie przed przywozem tak jak jest w Rosyi“.

„Gdybym posiadał geniusz wielki wojenny — pisze uczeń, który pragnie zostać nauczycielem — pierwszym życzeniem mojem byłoby pobie nieprzyjaciela wypędzić go z Polski i wyrzucić lud z niewoli. Zakładał bym szkoły zanosil bym biedniejszym ludziom oświata właśnie przez te szkoły“.

„Najgorętszem mojem pragnieniem jako Polaka jest odzyskanie wolności Ojczyzny i ażebym był osobą która się do tego przyczyniła“.

„Chciałbym walczyć za ojczyznę na jakim powstaniu polskiem“.

„Mając wyższe wykształcenie, pragnąłbym być poetą i opiewać w swych utworach tylko ziemię ojczystą. Miłość ojczyzny jakkolwiek w miedzych mych latach odczuwam nadzwyczajnie“.

„Dawnym i upragnionym moim ideałem jest jeszcze to, że chciałbym tego doczekać czy ojczyzna, Polska powstanie z gruzów swojego upadku...“

„Największem mojem życzeniem jest to, aby Polska wyswobodziła się z niewoli i żeby to się stało za mojego życia. Drugim mojem życzeniem jest zasłuzenie się ojczyźnie“.

„Najgorętszem mojem pragnieniem jako Polaka jest odzyskanie wolności ojczyzny i ażebym był osobą która się do tego przyczyniła, a tagnąc ażeby Wawel był rychło odnowiony“.

W podobnym mniejwięcej duchu pisze i reszta uczniów, zaliczona do typu trzeciego. Wszyscy pragną najbardziej „wolności i odbudowania ojczyzny“.

Przyjmując za podstawę wyżej wspomniane zasady podziału według treści odpowiedzi uczniów, otrzymamy następujące zestawienie:

Typy uczniów	Kl. I V. p. (4 r. nauki)		Kl. I w. (5 r. nauki)		Kl. III w. (7 r. nauki)		Kl. IV w. (8 r. nauki)		Razem	
	L. uczni	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
T. egoistyczny { a	25	64.10	6	16.66	3	4.62	1	1.02	35	14.71
{ b	9	23.07	26	72.22	37	56.92	37	37.75	109	45.79
T. altruistyczny { a	5	12.82	1	2.78	6	9.23	9	9.18	21	8.82
{ b	—	—	—	—	2	3.08	22	22.45	24	10.08
T. ideowy	—	—	3	8.33	17	26.15	29	29.59	49	20.58

Ze skromnego stosunkowo materiału, przedstawionego w niniejszym szkicu, trudno by było wysnuć niezbite wnioski ogólne, dotyczące pragnień uczniów szkół naszych; požądaniem by było przeto przeprowadzenie podobnej ankiety w wielu szkołach, zebranie kilku tysięcy odpowiedzi. Materiał, zebrany w szkołach męskich i żeńskich, umożliwiłby porównawcze zestawienie odpowiedzi uczniów i uczenic, co by się niewątpliwie przyczyniło do głębszego poznania psychiki naszej młodzieży, do wykazania ewentualnych różnic, jakie zachodzą pod względem pragnień i ideałów między pćcią jedną a drugą. Na podstawie zebranych

odpowiedzi mieć możemy tylko pojęcie o pragnieniach uczniów tej szkoły, w której przeprowadzono ankietę. Odpowiedzi te cechuje prawdziwa szczerść; w czasie pisania zauważyłem, w klasach ogólne zainteresowanie się tematem, skupienie uwagi poważne traktowanie, słowem szczerę przejęcie się postawioną kwestyą.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia zebranych odpowiedzi, zwrócimy w ogólnych zarysach uwagę na pochodzenie upodobań człowieka, jego życzeń i pragnień, na rozwój tej sfery życia duchowego.

Dziecko, postrzegając w swem oloczeniu różne przedmioty, zdarzenia, zwraca na nie mniej lub więcej swą uwagę. W chwili, gdy jakaś rzecz, czy to swą nowością, czy też barwnością i t. p., silniej jego zmysły przykuwa, powstaje w umyśle dziecięcym zainteresowanie dla tej rzeczy, zaczyna mu się podobać, budzi się w niem pod wpływem uczuć przyjemnych, jakich doznaje, życzenie posiadania owego przedmiotu. Chęć osiągnięcia, posiadania czegoś dotyczy zatem najpierw dziedziny, podpadającej pod zmysły; dziecko chce tego, co się rusza, co żyje, co swym niezwykłym wyglądem zwraca jego uwagę. Sfera życzeń człowieka w początkach jego rozwoju umysłowego odnosi się do rzeczy, wyróżniających się cechami czysto zewnętrznymi.

W okresie wyższego rozwoju duchowego życzenia tego rodzaju, jak chęć posiadania zabawek, ładnego ubrania, pieniędzy i t. p. usuwają się na plan dalszy, ustępując miejsca pragnieniom wyższej natury, które budzą się w duszy dziecka pod wpływem wrodzonych zdolności, doznawanych uczuć, wreszcie wskutek działania różnorodnych czynników społecznych. Jeśli uczeń okazuje chęć do jakiejś pracy, jeśli pragnienia jego wybierają pewien wyraźny kierunek, można przypuszczać, że zachodzi fakt wrodzonej zdolności, chociaż ona nie ujawniła się na zewnątrz dość wyraźnie. Chłopiec uczy się najchętniej przedmiotu, który mu nie sprawia trudności w zrozumieniu i przyswojeniu, oddaje się z zamiłowaniem temu rodzajowi pracy fizycznej, którą z powodu wrodzonych zdolności wykonywa z łatwością.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, zainteresowanie się czemś, życzenie posiadania czegoś, pragnienia, budzą się pod wpływem uczuć przyjemnych, jakich człowiek doznaje, gdy obserwuje pewne rzeczy, lub o nich myśli. Według *Wundta* określanie wartości zależy od uczucia; wartościowemi są te rzeczy, które wywołać zdołają silne napięcie uczuć człowieka. Dziecko, postrzegając rzecz nową, barwną, doznaje uczucia przyjemnego, a następstwem tego życzenie, chęć posiadania. Będąc często świadkiem trosk rodziców żyjących w niedostatku, dowiaduje się, że powodem tych utrapień jest brak pieniędzy. Pod wpływem współczucia dla rodziców obudzić się może życzenie zdobycia majątku. Oddawanie się ulubionemu przedmiotowi naukowemu,

pracy ręcznej, odpowiadającej wrodzonym zdolnościom, odbywa się przy silnem napięciu uczuć, człowiek doznaje uczucia radości z powodu dokonanej pracy. Pod wpływem uczuć, które się obudziły w dziecku podczas czytania książki n. p. o podróżach, o słynnych wynalazcach i t. p., zapragnie ono stać się podobnem bohaterowi, z którym się zapoznało; marzy o przygodach awanturnicznych, o dokonaniu czynów sławnych. W tym ostatnim wypadku istnieje silne współdziałanie wyobraźni. Młodzież, poznając dzieje ojczyste, bohaterskie walki i zwycięstwa narodu, rozwój jego kultury, zapragnie pod wpływem uczuć patriotycznych pracować nad pomnożeniem wspólnego dobra.

Obok wrodzonych zdolności i wpływu życia uczuciowego, na powstawanie życzeń i pragnień w duszy dziecka silny wpływ wywierają różne czynniki społeczne. Już wyżej wspomniałem, jak wielki wpływ na naturę pragnień dzieci ma stanowisko socyalne rodziców. Trwałe oddziaływanie takich czynników, jak szkoła, kościół, stosunki towarzyskie, teatr i inne widowiska publiczne, lektura, ulica, wreszcie stosunki polityczne i społeczne narodu, budzi w duszy dziecka coraz to nowe życzenia i pragnienia, tworzy świat ideałów.

Zyczenia i pragnienia dzieci mają z początku charakter przejściowy, są chwilowe. Wskutek dojrzewania fizycznego i duchowego, wskutek stałego oddziaływania różnorodnych czynników zewnętrznych sfera zainteresowań, życzeń i pragnień młodzieży ulega ustawicznym zmianom. Od kierunku wychowania przedewszystkiem zależy, czy dziecko odwróci stopniowo swą uwagę od rzeczy niższych, a skieruje ją na coraz wyższe, czy pragnienia jego pozostaną w sferze czysto materyjalnej, czy też okażą dążność coraz to szlachetniejszą, idealniejszą.

Pytanie na temat: „jakie są twoje najgorętsze pragnienia“ miało na celu poznanie pragnień i ideałów grupy uczniów, a zarazem uzyskanie pewnych danych o stopniu ich uspołecznienia. Mówiąc o ideałach, możemy mieć na myśli, bądź to postaci, które pragnęlibyśmy naśladować, jako wzory charakteru, bohaterstwa, zdolności i t. p., bądź też wartości społeczne, narodowe lub ogólnoludzkie, których urzeczywistnienie może się stać celem naszych dążeń. W pierwszym wypadku należałoby zadać uczniom pytanie: „kto jest twoim wzorem? albo: którą ze znanych postaci współcześnie żyjących, lub z historii i literatury pragnąłbyś naśladować i dlaczego?“ Na pytanie: „jakie są twoje najgorętsze pragnienia?“ można się było spodziewać odpowiedzi, dających pojęcie o intelektualnych, społecznych lub etycznych ideałach młodzieży. Z treści wypowiedzeń się uczniów można zatem wyprowadzić takie wnioski, dotyczące stopnia uspołecznienia uczniów różnego wieku.

W tabelce, umieszczonej powyżej, można na pierwszy rzut oka zauważyć pewne stopniowanie w rozwoju pragnień i ideałów młodzieży, w rozwoju jej uspołecznienia. Im uczniowie starsi,

im bardziej rozszerzają się ich horyzonty umysłowe, tem więcej zanika wśród ogółu uczniów poszczególnych klas typ egoistyczny, osobnik, pragnący zabawek, rozrywek, pieniędzy, mający na oku jedynie własną osobę. Uderzającym jest wysoki procent (64,10) dzieci, najniższej klasy i najmłodszych wiekiem z ogólnej liczby badanych, które pomimo zamożności rodziców, pragną wyłączenie pieniędzy. Zjawisko to, że mniejsze dzieci przede wszystkim pragną pieniędzy, że wysoko cenią bogactwo, zdaje się być powszechnem; stwierdzono podobny fakt i w innych krajach. Znany pedagog niemiecki Meumann tłumaczy ten objaw wpływem środowiska, a mianowicie dzieci z domów ubogich, znosząc niedostatek, widząc częste troski rodziców, pragną zawładnąć majątku. O ile zaś dzieci rodziców zamożnych wyrażają podobne życzenia, fakt ten przypisać należy głównie atmosferze, panującej w domu, gdzie brak wpływu natury idealnej, gdzie pieniądź pierwszorzędną odgrywa rolę.

Wśród uczniów klas wydziałowych, (w wieku od 11—16 lat), pochodzących przeważnie ze sfer ubogich, było bardzo mało osobników, których życzeniem posiadanie majątku. (5,02%). Gdyby podobna liczba pozostała także i w razie zebrania bogatszego materiału, byłaby ona stwierdzeniem wyższego poziomu ideowego naszej młodzieży w porównaniu z uczniami szkół w innych krajach. Na podstawie ankiety, przeprowadzonej w szkołach w Getyndze, stwierdzono, że 14 procent chłopców wyraziło życzenie zdobycia majątku. Meumann stwierdził w niektórych klasach szkół zurychskich 40—50 procent tego rodzaju życzeń. „Między dziećmi szwajcarskimi — pisze Meumann — stwierdzono aż do 14 roku życia przerażająco wysoki procent osobników, które ideałem swego życia oznaczyły bogactwo i zyski pieniężne, albo też uzasadniały wybór przyszłego zawodu widokami na obfite a lekkie zyski<sup>1)</sup>). Idealniejszy kierunek w sferze pragnień dzieci szwajcarskich przypada według Meumana na 13 rok życia. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przeprowadzono badania nad marzeniami o przyszłości dzieci szkolnych. Okazało się, że wśród motywów wyboru danego zawodu niemal na pierwszym miejscu był motyw posiadania pieniędzy (44 proc. chłopców, 24 proc. dziewcząt)<sup>2)</sup>.

W drugim szeregu umieściliśmy liczby odpowiedzi uczniów, którzy pragną się uczyć, którzy marzą o podróżach, dokonaniu wynalazków, którzy obierają pewien zawód celem zabezpieczenia sobie przyszłości. W rubryce pierwszej tego szeregu widzimy najniższy procent, w następnej nagły wzrost, po którym stopniowa następuje zniżka. Wskazywałoby to, że życzenia młodzieży

<sup>1)</sup> E. Meumann: Vorlesungen zur Einführung in die experimentelle Pädagogik, tom I.

<sup>2)</sup> Will. E. Monroe: Die Entwicklung des sozialen Bewusstseins der Kinder.

klas wydziałowych, mające charakter utylitarny, praktyczny lub egoistyczny o idealniejszym zabarwieniu, zmniejszają się z wiekiem i rozszerzeniem horyzontu umysłowego. U dzieci młodszych, kierunek idealniejszy zaznacza się bardzo słabo, nawet wówczas, gdy myślą wyłącznie o swej przyszłości. Uderza też brak decyzji u dzieci w wieku 9—10 lat; wymieniają one od razu po kilka zawodów, którymi się chciały w przyszłości poświęcić. Charakterystyczną pod tym względem jest odpowiedź rozbudzonego ucznia, 9 letniego syna prof. gimn., u którego spójnik „albo“ powtarza się cztery razy (patrz str. 171). Zakres jego upodobań i pragnień duży, a wszystkie swe życzenia motywuje zamiłowaniem do czterech czy nawet pięciu równocześnie zawodów i zajęć. Wśród odpowiedzi uczniów klas wyższych ten brak decyzji, ta trudność w oznaczeniu najsilniejszego pragnienia nie występuje, żaden z nich nie wymienił kilku rodzajów zajęć czy zawodów, którym pragnąłby się poświęcić w przyszłości. Widocznym jest, że w stosunku do wieku i rozwoju duchowego zwiększa się także zdolność decydowania, wyboru, a zakres upodobań i pragnień staje się pozornie mniejszy; człowiek na wyższym stopniu fizycznego i umysłowego rozwoju podporządkowuje swe upodobania i pragnienia jednemu najwyższemu celowi, który jest jego ideałem.

W ostatnich trzech szeregach uwidocznione są liczby odpowiedzi tych uczniów, których pragnienia wychodzą poza sferę własnego „ja“, których cechą coraz to wyższy idealizm. Cyfry w trzecim szeregu wykazują, że uczucia rodzinne występują częściej u dzieci młodszych. Według Preyera i innych badaczy współczucie występuje już w drugim roku życia; objawia się ono najczęściej między 2—6 rokiem, a od tego czasu zdaje się coraz bardziej zanikać. Przedmiotem współczucia są zrazu członkowie najbliższej rodziny, przyjaciele, znajomi. Motywem pragnienia dzieci są zatem uczucia sympatyczne, dotyczące zrazu szczupłego grona osób bardzo dziecku blizkich. Dopiero u dzieci starszych, jak to widzimy w czwartym szeregu, uczucia sympatii sięgają poza tę sferę, obejmując coraz to szersze kręgi. W wieku lat 13, 14, występują już jednostki o charakterze wybitnie społecznym; u uczniów w tym wieku decyzja co do wyboru pragnienia, zupełnie bezinteresownego nastąpiła pod wpływem uczuć altruistycznych. Znaczny procent odpowiedzi uczniów najstarszych, których treścią pragnienia natury altruistycznej, świadczy o wysokim pojmowaniu obowiązków społecznych ze strony naszej młodzieży.

W ostatnim szeregu tabelki umieszczone jest zestawienie odpowiedzi, w których uczniowie wypowiedzieli swe uczucia patriotyczne. Pragnienia tych uczniów odnoszą się do położenia politycznego naszego narodu, cechą ich czysty idealizm, samofiara. Znamienne, że ani jedno z dzieci w wieku od 9—11 lat nie wyraziło pragnień tego rodzaju. W kl. I w. tylko 3 uczniów

starszych (między tymi jeden Poznańczyk, jeden z Królestwa Polskiego) odpowiedziało, że pragną wolnej Ojczyzny. Zdaje się, że nietylko wiek i rozwój duchowy dziecka jest przyczyną tego objawu, winę ponosi dom i szkoła, a właściwie obecny nasz system wychowania, którego skutki może w części usunąć nauczyciel, jeśli się nie trzyma zbyt niewolniczo programu, planów, czytanek, używanych w szkołach galicyjskich. Budzenie pragnień wyższych w duszy tych dzieci, które skazane są na życie w środowisku, pozbawionem wszelkiego idealizmu, w środowisku ciemnoty, a często także nędzy nietylko fizycznej, ale i moralnej, spada wyłącznie na szkołę. Obowiązek nadzwyczaj ciężki, zadanie trudne przypada zatem szkole, która równocześnie zwalczać musi złe wpływy, czynić duszę dziecka oporną na nie, i budzić instynkty szlachetne, prowadzić młodzież w świat ideałów. Czy to wykonalne? Odpowiemy na to twierdząco, ale w tym wypadku decyduje osoba nauczyciela, o ile niema on do czynienia z osobnikami patologicznymi, dziedzicznie obciążonymi. Wpływ nauczyciela, który sam przejęty jest głęboko ideałami wolności, pozostawia niezatarte wrażenie w duszach młodzieży. Wysoki stosunkowo procent odpowiedzi uczniów klas najwyższych, których najgorętszym pragnieniem, ideałem, jest odzyskanie niepodległej Polski, można wytłumaczyć w pierwszym rzędzie politycznym położeniem naszego narodu. Do budzenia tych ideałów przyczynia się może najbardziej historia i literatura polska; młodzież, ucząc się dziejów porozbiorowych, odczuwa boleśnie nieszczęścia narodu z powodu utraty niepodległości i najgoręcej pragnie odbudowania Polski, a jak widzimy z przytoczonych odpowiedzi, okazują niektórzy chęć czynnego współdziałania. Bardzo ważną jest, by owe pragnienia, ideały patriotyczne, nie wyrodziły się w bierny sentymentalizm; obowiązkiem tedy nauczyciela jest budzenie w młodzieży hartu duszy, zdolności do ofiar, do czynu.

Na podstawie zebranych odpowiedzi okazuje się, że życzenia i pragnienia uczniów, ich ideały, stoją w ścisłym związku z ogólnym przebiegiem rozwoju fizycznego i duchowego, z indywidualnością dziecka. O określeniu pragnienia, o wyborze ideału decyduje nadto środowisko dziecka, a więc socyalne położenie rodziców i ich poziom intelektualny, szkoła i panujący w kraju system wychowania. Treść ideałów dzieci, szczególnie starszych, zależy wreszcie od ich narodowej przynależności, od politycznych i społecznych stosunków narodu.

Czy pomimo różnych warunków, wśród jakich wychowują się dzieci, nie możnaby stwierdzić, że istnieje pewien stały przebieg w rozwoju ideałów, zależny jedynie od natury dziecka? Według Meumana istnieje taki stały rozwój, który można uwiidocznić zapomocą cyfr przeciętnych. Dla dzieci mniejszych mianowicie ideałami, jeśli idzie o osoby, są członkowie rodziny i bardzo bliżczy znajomi; dzieci starsze natomiast wybierają po-

staci historyczne lub znakomite osobistości współczesne. Jeśli zaś mowa o ideałach natury ogólnej — dzieci młodsze cenią przede wszystkim wartości materialne; pragnienia te ustępują stopniowo u dzieci starszych, zostawiając miejsce wartościom intelektualnym i etycznym.

Obserwacje nad rodzajem pragnień młodzieży, nad jej ideałami mają ważne znaczenie psychologiczne i pedagogiczne. Gromadząc tego rodzaju dane, poznajemy rozwój jednej z najważniejszych stron życia duchowego dziecka. Poznawszy ideały naszych dzieci, zdobywamy cenne kryterium, według którego osądzić możemy wartość wychowawczą naszej pracy, poziom intelektualny i etyczny klasy, w której uczymy, według którego oświetlić by można głębiej cały system wychowania, panujący w szkolnictwie publicznym. Od wyniku takiej ankiety zależnym będzie w części kierunek dalszej pracy. Pamiętać należy, że okresem budzenia ideałów w duszy człowieka — to okres młodości. Kto w swej młodości nie miał pragnień wyższych, ten i w późniejszym życiu nie będzie zdolnym do spełnienia wyższych celów. Ideały mogą uleść zmianie, ale pozostanie trwała dążność doskonalenia swego ja, zdolność poświęcania się dla dobra ogółu.

*H. Rowid.*

---

## W sprawie książek dla dzieci i młodzieży.

Na polu literatury dla dzieci i młodzieży zachodzą u nas zmiany ogromne i dodatnie. Pojawił się szereg książek, stworzonych przez pisarzy wielkiej miary, wiele z nich ilustrowanych przez wybitnych artystów i wydanych wytwornie. Mamy już prawdziwe skarby. Ale niestety — toną one wśród niezmiernej ilości lichot, obliczonych tylko na spekulację gwiazdkową. Winien temu ogół wychowawców i krytyka zawodowa. Pomimo licznych prac o literaturze dziecięcej i czytelnictwie dzieci (wymienić warto przede wszystkim obszerny artykuł A. Szycówny i S. Karpowicza p. t. „Nasza literatura dla młodzieży“ w Encyklopedyi wychowawczej) książki dla młodzieży są przeważnie traktowane jako „towar gwiazdkowy“. Prasa zajmuje się niemi przed gwiazdką, podając powierzchowne przeglądy wydawnictw różnych firm, noszące częstokroć cechy dyletanckiej reklamy. Rodzice i przyjaciele dźwiatwy — pytają o dziełka odpowiednie „dla dziewczynki lat 12-tu“, czy „dla chłopca, który lubi niezwykłe przygody“ księgarza i kierują się w wyborze względami przypadkowymi. Czasopisma pedagogiczne rzadko umieszczają recenzje dziełek dla młodzieży. Jestto prawdziwą krzywdą dla czytelnictwa dzieci, które stanowi podwalinę dla późniejszego zamiłowania do książki i umiejętności trafnego wyboru. Biblioteki Towarzystw Oświatowych i biblioteki szkolne potrzebują



w tym dziale poważnej reformy. Nas szczególnie, nauczycieli i wychowawców dzieci ludu, musi zajmować literatura dla młodzieży; pod kątem widzenia potrzeb tych dzieci powinniśmy ją oceniać i rozpatrywać, aby zapobiedz kierunkowi, dziś przeważnie panującemu wśród autorów i wydawców — że książka dla dziecka jest książką dla paniczek i panienek rozpieszczonych, we wszystko obfitujących.

Ważnym krokiem naprzód jest otwarcie w Krakowie Wystawy książek dla dzieci i młodzieży staraniem i pracą Uniwersyteku Ludowego i Sekcyi Pedologicznej „Ogniska”. Wystawa ta zgromadziła sześćset kilkadziesiąt książek dla młodzieży, katalogi księgarskie i rozumowane artykuły o czytelnictwie itp. Książki, rozmieszczone systematycznie według działów, zostały zaopatrzone w oceny, pisane przez siły pedagogicznie wyrobione.

Nie chcąc, aby myśl i trud włożone w tę Wystawę rozproszyły się bez szerszego pożytku, utworzono stały Komitet, który zajmie się dalszym systematycznym przeglądem wydawnictw dla młodzieży. „Ruch Pedagogiczny” otwiera stałą rubrykę, w której będzie pomieszczał oceny. Nie wątpimy, że wszyscy wydawcy zechcą umożliwić tę działalność przez nadsyłanie egzemplarzy recenzyjnych (pod adresem Dr. Z. Szybalskiej i H. Radlińskiej Kraków, Szewska 16).  
*H. Orsza.*

---

## Sprawozdanie z prasy francuskiej.

Minerva 15 październik.

L'Éducateur moderne październik-listopad.

Revue psychologique wrzesień.

Bulletin de la Société libre pour l'étude psychol. lipiec.

Dorobek naukowy z zakresu psychologii doświadczalnej nie przedstawia w ostatnich miesiącach wielkich zdobyczy. Jubileusz J. J. Rousseau'a skłania w stronę historycznych rozpatrywań. Jednak pomiędzy rozprawami, zajmującymi nas w szczególności, znajduje się bardzo poważne Schnyder w Arch. psych. o ciężkim wypadku histeryi na tle erotycznym. Autor wskazuje, jak niewłaściwe wychowanie kobiet, zwłaszcza pod względem uczuciowym, nieobznajmianie ich z życiem, zamykanie w internatach, przyczynia się do rozwoju histeryi. Umysł skłonny już z natury do marzeń pod wpływem ostrego zetknięcia z prawdą życiową łamie się nieraz, stwarza sobie świat chorobliwych urojeń. Do badań opartych na praktyce lekarskiej należy także artykuł w Bulletin o „kłamstwie u dzieci”. Istnieją kłamstwa chorobliwe u epileptyków lub obciążonych tuberkulozą. Skłonni są oni do przesady, wymyślania zdarzeń bez najmniejszego powodu, głównie splatających się z ich własnym życiem. Pozory są zwykle zupełnie prawdopodobne, ściśle określanie miejsca, godziny, liczby osób.

Zbiorek testów, ułatwiających badanie dziecka podaje nam Bulletin. Obejmują one spostrzeganie, uwagę, pamięć, rozumowanie, sąd, wyobraźnię, zdolność inicjatywy, zręczność. Przeznaczone są dla małych dzieci l. 4-6. Rezultaty badań w kierunku tworzenia się pojęć matematycznych u dzieci podaje Hemon w Educateur moderne. Doszedł on do przekonania, że tam, gdzie matematyka opiera się na rozumowaniu, gdzie odrzuca od początku

definicje i wyliczanie pamięciowe, tam pojęcia matematyczne rozwijają się wcześniej i bardzo logiczne, w przeciwnym razie tworzy się zupełny labirynt. Metoda doprowadzania dzieci do właściwych ścisłych określeń wskazane jest w Educateur na bajce: Wilk i pies. Przez szereg pytań doszły do określenia: niezależności i karności, mimo początkowych błędów. Już kilkakrotnie poruszoną w Revue psychol. sprawę ambidekstryj opracowała teraz szczegółowo p. Kipiani, a poparła dowodami psychologicznymi p. Jo-teyko. Ferrière pomieścił obszerną pracę o możliwości dziedziczenia cech nabytych.

Dr. Z. S.

## Z ruchu pedagogicznego.

Z Pol. Tow. badań nad dziećmi. Na zebraniu Towarzystwa pani Anna Grudzińska wygłosiła referat p. t. „Pieniądz w pojęciu dziecka polskiego”. Ciekawą swą pracę autorka oparła na materiale, którego dostarczyło jej zbadanie 822 dzieci polskich w Królestwie, Galicyi, Kijowie i na Rusi.

Badania te, obejmujące dzieci od lat 6—11 i młodzież do lat 18, przeprowadzone były przy pomocy kwestyjonariusza amerykańskiego pedagoga W. Monroe. Pytania brzmią jak następuje:

I. Czy pragnąłeś mieć pieniądze? Ile? Czy próbowałeś je naśladować w zabawie, zapomocą wycinania, klejenia, odlewania, odciskania?

II. Czy dostawałeś pieniądze od rodziców, krewnych opiekunów? Czy masz stałą pensję? Co wolisz dostać na imienniny lub na gwiazdkę: pieniądze, książki, ubranie, zabawki, łakocie?

III. Czyś zarabiał własną pracą? W jaki sposób?

IV. Jakie pieniądze trudniej wydać — zarobione, czy otrzymane?

V. Co robisz z pieniędzmi, czy chowasz je sam? Czy masz skarbonczkę, szufladę, kryjówkę, czy też oddajesz rodzicom do przechowania? Czy składałeś, czy masz uskładane?

VI. Na co wydawałeś pieniądze?

VII. Czy marzyłeś o bogactwie? Jak sądzisz, czy mógłbyś zostać bogatym za pomocą pracy, spadku, wygranej na loteryi, nauki, wynalazków?

VIII. Cobyś zrobił, gdybyś był bogaty?

Każde z poszczególnych pytań, wchodzące w skład 8 grup, zostało opracowane na oddzielnej tablicy. Dzieci badano przeważnie osobiście, tylko  $\frac{1}{8}$  materiału wpłynęła jako odpowiedź piśmienna.

Ankieta rzuca ciekawe światło na wiele stron życia dzieci, ich pragnienia, zamiary, pracę, stosunek do rodziców. 64% dzieci pragnie mieć własne pieniądze; stałą pensję otrzymuje 8 $\frac{1}{2}$ %, przygodnie dostaje pieniądze 83%; składały 42 $\frac{1}{2}$ %; mają już uskładane 15%.

Dzieci, pracujących zarobkowo powyżej lat 8 znalazło się 44 $\frac{1}{2}$ %. Sądząc z wyniku badań, dziecko polskie jest miłośnierne, dobroczynne i pełne najlepszych chęci; samodzielność jego bywa jednak zbyt często gwałconą przez rodziców, którzy w większości wypadków nie szanują ani jego praw ani własności.

„Własny kąk, własna szafa; własna skarbonka, a w niej własne pieniądze, mówi autorka, oto jedna z dróg wiodących do wspólnego celu — usamodzielnienia dziecka, oraz przygotowania go do walki z życiem i jego przeciwnościami.

Warszawa.

M. Laskowiczówna.

Sprawozdanie z działości Sekcji pedagog. Ogniska naucz. w Krakowie od września 1912 r. W ostatnim półroczu zostały wygłoszone staraniem Sekcji następn. odczyty: p. Jaskiewicza z Petersburga: Opieka nad zaniedbanymi dziećmi; p. Falskiego: O metodach nauki czytania i pisania; p. Weichert-Szymanowskiej: O nauczaniu gramatyki polskiej; p. Anieli Szyćkowej. Psychologia dziecka

a nauczanie początkowe. W Kółku samokształcenia była dotychczas jedna pogadanka: Dr. Zofii Szybalskiej n. t. „Jak pouczyć młodzież o powstaniu 63 r.“ Sekcje podzielone na cztery komisje pracują nad ułożeniem wzorowego planu dla jednolitej 8 klasowej szkoły ludowej. Dotychczas złożyła sprawozdanie z pracy komisja nauk przyrodniczych, referentka p. Marya Kanarkowa.

Prócz tego zajęła się Sekcja opracowaniem odpowiedzi na kwesty-naryusz w sprawie zamilowania dzieci do przedmiotów (p. W. Szybalska), oraz zebraniem odpowiedzi na kwesty-naryusz Warszaw. Tow. badań nad dziećmi. Przez członków wydziału brała udział w organizacji kursu nauk społecznych dla nauczycielstwa ludowego i wystawy książek dla dzieci i młodzieży podjętej przez Un. lud.

Odczyt p. Anieli Szcycównej: Psychologia dziecka a nauczanie początkowe. P. Szcycówna w swoim odczycie, wygłoszonym 19-tego grudnia b. r. w Krakowie, podkreśliła przedewszystkiem znaczenie znajomości psychologii dla pedagoga. Pedagog, obejmując dzieci w pierwszym roku nauki, powinien znać ich przeszłość, dobrze kierować teraźniejszością, aby odpowiednio ułożyć przyszłość dzieci. Do zorientowania się w przyszłości dzieci posłużą mu wiadomości, zaczerpnięte przez rodziców, a oprze te uwagi na ogólnej znajomości psychologii dziecka w wieku przedszkolnym, czerpanej z monografii i prac szczegółowych, takich jak np. Sterna o mowie dzieci.

Znajomość teraźniejszości oprze na sumiennej obserwacji, a ułatwi sobie zadanie przez szereg ćwiczeń psychologicznych. Dzieł opracowanych znajdzie już wiele, z zakresu badań zmysłowych, wyobrażeń i pojęć, pamięci, uwagi, sądu, inteligencji woli. Dziełami podstawowymi w tym kierunku będą prace: Ebbinghausa, Bineta, Sterna i naszego polskiego uczonego Dawida. Według zasad psychologii będziemy układać nowe, doskonalsze plany, stosować dobre metody. Dla objęcia całości kształtu wiedzy psychologicznej trzeba nauczycielstwu głębszego wykształcenia, wtedy praca jego stanie się pracą twórczą.

„O gromadzeniu dokumentów z życia dziecka.“ Na ten temat zagała p. Szcycówna wspólne posiedzenie dwóch Sekcyj: rysunkowej T.N Sz. W. i pedagogicznej Ogniska naucz. 20 grudnia b. r. Prelegentka zaznaczyła w swej pogadance konieczność zbierania dokumentów rysunkowych, prac samodzielnych uczniów dla badań przejawów inteligencji i fantazy. Dla pełnego obrazu należałoby zbierać rysunki wielostronne, więc z natury, z fantazy, kompozycje, ornamenty, kolorowania, a także rysunki dzieci, uczonych różnymi metodami. Zbierający powinni uważać, czy te dokumenty są autentyczne, określać dokładnie chronologię, nawet z miesiącami, poznać wpływ otoczenia lub chwilową sugestię. Wskazówki metodyczne znajdują wychowawcy u Kerschensteina.

Zbiory rysunkowe są już w Muzeum w Zurychu, projekt takiego muzeum powstał też w Lipsku. W Polsce Tow. bad. nad dziećmi ma już 12.000 rysunków, we Lwowie Tow. pedol. wystosowało odpowiednią odezwę, w Krakowie zbierał p. Frankowski dla komisji antropologicznej ilustracje dla bajek, najwięcej wśród ludu. Pracę podjętą trzeba by skupić bez względu na zabory.

W ożywionej dyskusji zabierali głos p. Benoni-Dobrowolska ze Lwowa, prof. Gros, Dr. Kanarek, p. Dawid i p. Korczyński. P. Benoni-Dobrowolska zaznaczyła, że dzieci przed rozpoczęciem pisania powinny dużo rysować, bo pismo to bardzo subtelny rysunek. Imieniem Tow. pedagogicznego lwowskiego zaznaczyła, że odpowiedzi na odezwę rysunkową nadeszło tak mało, że nie stanowią materiału. Podała myśl zbierania rysunków na jeden temat wśród różnych narodów do powiastki „błękitny ptak“, ażeby mieć porównawczy materiał na kongres pedol. w Hiszpanii. P. Gros zaznaczył konieczność przygotowywania się już na kongres rysunkowy w Paryżu na r. 1916. Projektowałby wystawę retrospeptywną w Krakowie w Sekcji rysunkowej.

Omawiana też była sprawa różnicy płci, podkreślanie indywidualności chłopców, a dziewcząt; jeżeli dotychczas nie mogą wystąpić wyraźnie różnice, to dlatego, że przeważnie tylko ze szkół żeńskich nadchodzi materiał.

Międzynarodową bibliotekę pedagogiczną uchwalono założyć, na tegorocznym zebraniu delegatów „Międzynarodowego Biura Związków nauczycielskich”. Równocześnie uchwalono na tem zebraniu, odbytem w Amsterdamie, utworzenie Biura informacyjnego dla spraw szkolnych i nauczycielskich. Biblioteka i Biuro zostaną otwarte w Brukseli, która obecnie jest siedzibą Międzynarodowego Biura Związków naucz. W Bibliotece znajdują się czasopisma zawodowe, publikacje i sprawozdania Stowarzyszeń naucz., protokoły Biura i sprawozdania z międzynarodowych kongresów szkolnych, wreszcie zbiory ustaw i rozporządzeń, dotyczących organizacji nauczania w różnych krajach.

---

---

## Zapiski bibliograficzne.

- I. Kosmorowska, D. Milkuszyca, A. Szcówna: „Kobieta polska jako autorka pedagogiczna”. Warszawa 1912.
- J. Wł. Dawid: „O intuicji w filozofii Bergsona”. Kraków 1912. Gebethner i Sp.
- „O intuicji w mityce, filozofii i sztuce”. Kraków, 1913. Gebethner i Sp.
- „Praca oświatowa jej zadania, metody, organizacja”. Podręcznik opracowany staraniem Uniwersytetu Lud. im. A. Mickiewicza. Kraków 1913. Nakł. M. Arcta. Warszawa. K 6.
- Dr Stanisław Kot: „Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI—XVIII wieku. Lwów 1912. Nakładem Kraj. Związku naucz. lud.
- E. Abrahamowski: „Badania doświadczalne nad pamięcią”. 3 t. Warszawa. Wende i Sp.
- A. Binet: „Pojęcia nowoczesne o dzieciach”. Tłum. W. Szymanowska. Bibl. Dzieł Wybor. K 2/10.
- I. Moszczeńska: „O szkołach i wychowaniu”. Warszawa, 1912. Kop. 30.
- Dr A. Pabst: „Wychowanie praktyczne”. Tłum. E. Piltz. Warszawa 1912. Kop. 40.
- St. Karpowicz: „Nasz świat. Książka do czytania w domu i w szkole. Cz. I. i II. i III. M. Arct. Warszawa 1912.



655

---

---

TREŚĆ DODATKU: J. Wł. Dawid: Z Filozofii. — M. Falski: Ważniejsze wytyczne do reformy elementarza. (Cz. I. dokończenie) — H. Rowid: Idealy naszych uczniów. (Dokończenie). — H. Orsza: W sprawie książek dla dzieci i młodzieży. — Dr. Z. S.: Sprawozdanie z czasopism francuskich — Z ruchu pedagogicznego. — Zapiski bibliograficzne. — Spis rzeczy.

---

---

REDAKTOR: DR HENRYK KANAREK. — NAKŁADEM ZWIĄZKU NAUCZ. LUD  
Z drukarni Narodowej w Krakowie.